Temat tygodnia:

Temat dnia:

1. „Lubimy ruch” – tor przeszkód. Rodzic układa na podłodze tor przeszkód i wyjaśnia zadania: turlanie się po poduszce (jednej dużej lub kilku małych ułożonych jedna obok drugiej), przejście po gąbkach do kąpieli rozłożonych tak, żeby jedną nogę odstawić w prawo, a drugą w lewo, przejście po wałku ze zrolowanego koca (utrzymanie równowagi), przejście na czworakach po wałku grubej folii lub ceracie.
2. „Ruch to zdrowie” – ćwiczenia usprawniające pracę narządów mowy Patrycji Siewiera-Kozłowskiej.

Ruch to zdrowie, ruch to zdrowie

Niech się język o tym dowie:

Najpierw skoki,

Potem skłony,

I wymachy.

Już zmęczony?

Teraz biegi,

Rozciąganie,

Znowu skoki

I bieganie.

Po sportowych tych wyczynach

Znowu krótki odpoczynek.

Dzieci kląskają 5 razy

Mają szeroko otwarte usta, językiem sięgają od górnej wargi do brody. Wykonują 5 powtórzeń.

Wykonują językiem 5 wymachów od prawego do lewego kącika warg, usta mają szeroko otwarte.

Język dzieci odpoczywa chwilę przyklejony do podniebienia, usta są zamknięte. Dzieci robią 3 wdechy i wydechy przez nos.

Wykonują koła językiem dookoła szeroko otwartych ust.

Wysuwają język najdalej do przodu, mocno rozciągają go. Wykonują 3 powtórzenia.

Dzieci kląskają 5 razy.

Wykonują koła językiem dookoła szeroko otwartych ust w przeciwną stronę.

Język dzieci odpoczywa chwilkę przyklejony do podniebienia, usta zamknięte, dzieci robią 3 wdechy i wydechy przez nos.

1. „Piłkarzyki” –wykonanie pracy plastyczno-technicznej według pomysłu z bloga matkatylkojedna.pl. dzieci otrzymują pudełka, których dno malują zieloną farbą plakatową (to będzie murawa). Po wyschnięciu farby maluje na dnie białą farbą pola i linie takie, jak na boisku do gry w piłkę nożną oraz na przeciwległych krótszych bokach pudełka pola z kratkami (bramki). Z pomocą rodzica przebija przez dłuższe boki pudełka patyki do szaszłyków tak, żeby jeden koniec patyka wystawał z jednej strony pudełka, a drugi koniec patyka – z drugiej strony pudełka i żeby można było nimi swobodnie kręcić. Na koniec przyczepa spinacze do bielizny (piłkarzy ki) do patyków.
2. „A ty co zbierasz?” – słuchanie tekstu Huberta Ben Kemouna.

**A ty co zbierasz?** (fragment)

Hubert Bez Kemoun, przełożył Józef Waczków

Parę dni

Przed wiosennymi feriami

Dora przyniosła do klasy

Swoje klasery ze znaczkami.

Nasza pani, do której

Mówimy „Pani Floro”,

Wykorzystała je na lekcji

O krajach i kontynentach,

A Dora była z tego taka dumna,

Jakby wystąpiła w TV.

Cóż, trzeba przyznać, że to

Bardzo piękna kolekcja.

W klaserach były znaczki

O najróżniejszych barwach

I najróżniejszych kształtach,

Nawet trójkątne,

A dwa okrągłe.

Aha, klasery były dwa.

Obydwa pięknie oprawione

Jak drogocenne książki.

Prawdziwy skarb.

- Ja też chcę być kolekcjonerem

-powiedział Ali.

-A co masz zamiar zbierać?

- Kamienie! Wiecie czemu?
Mój tato jest brukarzem

I szybko będę ich miał mnóstwo.

- A ja – powiedział Kuba –

Będę kolekcjonował

Karty telefoniczne!

- A ja breloczki! –

Zdecydował Grześ.

Wojtek wybrał kule,

Był w nie najlepszy na podwórku szkolnym

I dla nas wygrywał

Najpiękniejsze okazy.

Anatol wybrał wieczka

Po serkach pudełkowanyuch,

Bo miał u siebie za rogiem

Sklep z nabiałem; Gucio –

Monety zagraniczne,

Bo jego mama dużo

Podróżuje.

Zbyszek się zdecydował

Na cukier w torebkach,

A Lola na flakoniki

Od perfum.

I tak do końca dnia

Każdy już wiedział, co będzie

Zbierał… Tylko ja jeden – nie.

Nie miałem żadnego pomysłu.

Na próżno wysilałem mózgownicę,

Nie przychodziła mi do głowy żadna

Nie wymyślona jeszcze kolekcja.

W domu zwróciłem się do taty,

Żeby mi pomógł,

A on na to; - Ty, Koko,

Masz kolekcjonować

jedynie dobre stopnie!

- To bardzo zły pomysł!

Już od początku roku

Kolekcjonuje je Kika!

Chciałem zapewnić tatę,

Że będę zbierał stopnie złe,

Ale się powstrzymałem.

Na każdej przerwie koledzy

Rozmawiali wyłącznie

O swoich zbiorach.

O różnych znaczkach, ołówkach,

o samoprzylepnych reklamach

lub pudełkach od zapałek.

A do mnie się nie odzywali,

Bo ja niczego nie zbierałem

I nic, z tej samej przyczyny,

Nie miałem do powiedzenia.

- Ty, Koko, coś kolekcjonujesz?

- któryś w końcu mnie spytał.

Ja na to: - Pst! To sekret!

I mówiąc to, zrobiłem

Tajemniczą minę.

- Mówisz tak, bo nic nie zbierasz!

- zaśmiał się Jonasz dumny z kapsli (…),

Których miał już całą

Kolekcję.

- Właśnie, że zbieram! –

Odszczeknąłem ze złością. – I mam

Dużo bardziej niż wy oryginalną

I fascynującą kolekcję!

- Nie próbuj, Kostek, mydlić nam oczu!

Nie wpadłeś – śmiali się – na pomysł

Własnej kolekcji! Ot co!

Cóż, mieli rację.

Tak, oni pierwsi wpadli na wszystkie

Pomysły, jakie mi przychodziły

Do głowy. Nie mogłem przecież

Ich małpować.

-Wiesz, Koko, co mógłbyś zbierać? (…)

Więc co by tu zbierać? Pióra

Ptasie? Nie, przecież

Mam na nie alergię…

A próbki piasku?

Był kwiecień,

A tego lata mieliśmy pojechać w góry …

Muszelki?

Gdzie szukać ich w mieście?

Najgorsze, że się chwaliłem

Przed całą klasą zbiorem bardzo specjalnym; muszę

Wpaść na coś wyjątkowego! Tymczasem brak mi pomysłów.

Nic, absolutnie nic,

I w klasie byłem jedynym,

Co nie potrafi sprostać

Modzie kolekcjonowania.

Pewnego razu przy stole

Tato mnie spytał:

- Czy który ś

Z twoich kolegów zbiera

Karty telefoniczne?

- Tak, Kuba! –

Odpowiedziałem ze smutkiem.

- Mam tu trzy, już zużyte,

Weź, możesz mu je dać!

- Koko, skończysz ten serek? –

Mówiąc to, mama popchnęłą

Pudełko w moją stronę.

Obejrzałem trzy karty,

Które tato położył

Na stole, a także wieczko

Pudełka po serze…

I naraz, proszę, wpadłem

Na pomysł. Pomysł genialny!

Bez słowa wziąłem ze stołu

Karty telefoniczne

I pudełko po serze.

Po czym znalazłem w kuchni

Puste pudełka po zapałkach,

Samoprzylepną reklamę

Na butelce jogurtu i kilka

Leżących luzem torebek cukru.

- Mamo, czy mogę wziąć

Twój flakonik od perfum?...

Jest pusty.

Potem udało mi się

Wyszperać pocztówki, znaczki,

Zebrać kilka zepsutych

Wiecznych piór,

Ni i wreszcie…

- Chcesz, Koko, kolekcjonować

Te wszystkie rzeczy naraz?

- Nie, mamusiu, bynajmniej,

Mam dużo lepszy pomysł!

I tak dzień po dniu

Przynosiłem kolegom

 Wszystkie te znaleziska.

Starałem się nie zapomnieć

O nikim (…)

Wszyscy sądzą, że ja

Nie mam żadnej kolekcji,

Nie wiedzą jednak,

Jak bardzo się mylą.

Odkąd im wszystkim pomagam

W uzupełnianiu ich zbiorów,

Jestem kolekcjonerem

Przyjaciół.

I mam ich wielu,

I żaden z nich nie jest dublem!

1. „Nasze talenty” – każdy jest wyjątkowy i niepowtarzalny, każdy potrafi i umie coś najlepiej jak tylko umie, dlatego dziś bardzo bym chciała, żeby dzieci zaprezentowały swoje talenty, coś co lubią robić najbardziej na świecie, albo może mają jakieś kolekcje…? Pochwalcie się, proszę. Jestem bardzo ciekawa☺

Miłego dnia Wszystkim życzę☺

Do zobaczenia!!!